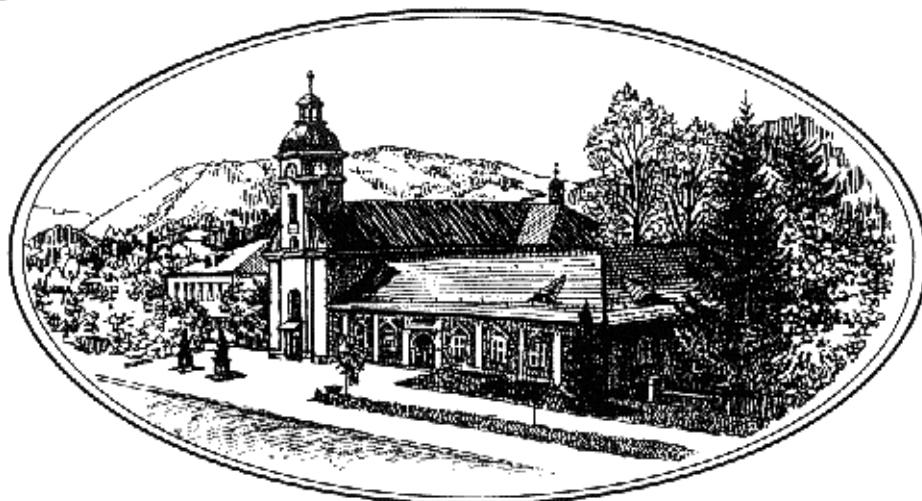


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 6 (818) 7 lutego 2010 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## V N I E D Z I E Ł A Z W Y K Ł A

### Wybawia

Szukając sposobu na aktywny wypoczynek, przebywając na polskim wybrzeżu, warto oderwać się na chwilę od zdobywania wymarzonej opalenizny i wybrać się na spacer wzdłuż brzegu morza, przy okazji odwiedzając latarnie. Te znaki nawigacyjne były od zarania dziejów, wraz z początkiem żeglarstwa tym, co ułatwiało ludziom życie i pozwalało na szczęśliwy powrót do domu z niebezpiecznych morskich wojaży.

Pierwsze latarnie powstawały już w Egipcie, najstarszy, pewny przekaz o istnieniu ogni stałych, pochodzi z około 400 roku p. n. e. z Aten. Pierwsze światło latarni morskiej, zwane garnkiem wulkanu, pojawiło się na naszych terenach w X wieku n. e. Z biegiem lat światła wskazujące drogę powracającym żeglarzom opanowały wybrzeża, a celem ludzi stało się udoskonalanie sposobów generowania światła. Począwszy od drewna poprzez średniowieczne świece woskowe, węgiel kamienny, oleje roślinne i mineralne aż po gaz węglowy i propan, w końcu zastosowano prąd, jako najbardziej efektywne źródło światła. Obecnie, mimo iż stosuje się doskonalsze techniki nawigacyjne umiejscowione bezpośrednio na pokładzie statku, nadal latarnie odgrywają ważną rolę w nawigacji i zapewnianiu bezpieczeństwa, a ponadto stanowią żywy pomnik historii i techniki, pełniąc funkcję przyciółków turystycznych polskiego wybrzeża. Warto zauważyć, że dla marynarzy powracających do domu niejednokrotnie były one wybawieniem, ponieważ to dzięki ich światłu ludzie pomimo bardzo trudnych warunków potrafili znaleźć drogę do domu. Dziś poszukamy źródła, które tak jak latarnie morskie potrafi skutecznie pomagać w dotarciu do najważniejszego celu

Spoglądając w przeszłość, odkrywamy jak przez wieki ludzie dokładali starań, aby nie tylko poznać świat, ale wytyczać nowe drogi, dzięki którym była możliwa skuteczna komunikacja. Warto zastanowić się, ile trudu i wysiłku należało włożyć, aby to zadanie zostało zrealizowane. Samo wytyczenie nowych szlaków wiązało się z podjęciem wyrzeczeń i niejednokrotnie pociągało za sobą wielką cenę i ofiarę. Dziś sytuacja wygląda już zupełnie inaczej. Posiadamy dokładne mapy, na których widnieją wiele dróg i szlaków, które bardzo pomagają w szybkim dotarciu do celu. Teraz, kiedy trawa jeszcze zima i kiedy warunki atmosferyczne nie są sprzyjające, wielu ludzi denerwuje się i wypowiada pretensje pod adresem osób

odpowiedzialnych za utrzymywanie dróg. Jednak ze strony tych, którzy odpowiadają za to zadanie wygląda to nieco inaczej, ponieważ nie jest to zadanie takie łatwe, jakim wydaje się dla tych, którzy wypowiadają swoją krytykę. Niemniej widzimy, ile udogodnień w obecnej dobie posiadamy, które pomagają w pokonywaniu odległości i docieraniu do celu. Rozwój systemu GPS sprawił, że wielu kierowców przestało nawet patrzeć na mapy, tylko kieruje się urządzeniem, które może pomagać w dotarciu do celu. Jest jednak pewien poważny problem. Z jednej strony człowiek korzysta z dużych udogodnień, a z drugiej możemy obserwować niemałe zagubienie, którego doświadcza wielu ludzi. Ich życie przypomina los marynarzy dryfujących w poczuciu bezradności po wzburzonym morzu życia. Wielu ludzi zagubiło poczucie celu i kierunku swojego życia, co z kolei może prowadzić do poczucia bezsensu...

Jeśli człowiek znajdzie się w takiej sytuacji a nie posiada źródła, które pomoże mu przetrwać i pokierować we właściwym kierunku, to skutki mogą być tragiczne. Wobec tego bardzo ważne staje się pytanie czy istnieje takie źródło, taka wartość, dzięki której można znaleźć wybawienie dla siebie i dla tych, których kochamy? I to nie tylko wtedy, kiedy czujemy wokół siebie ciężar trudności wypełniających łódź naszego życia, ale także na szlakach i trudach codzienności? Odpowiedź znajdujemy w słowie dzisiejszej liturgii: "Wybawia mnie Twoja prawica, Pan za mnie wszystkiego dokona," (Ps 138).

Czytając te słowa należy zawołać: *Tak Panie, przecież to Ty! Ty jesteś źródłem i celem. Ty jesteś Tym, od którego wyszliśmy i ku któremu zmierzamy. Ty masz w sobie światło, zdolne rozproszyć wszelkie ciemności i dzięki Twojej łasce potrafimy bezpiecznie dotrzeć do portu zbawienia. Jeśli kierujemy nasz wzrok ku Tobie, w naszym życiu zawsze jest obecne światło łaski, światło Twojej przyjaźni. To ono sprawia, że jesteśmy zdolni przetrwać wszelkie burze i trudy i bezpiecznie dopłynąć do portu, w którym czekasz na nas. Światło Twojej miłości potrafi wybawić nas z każdej burzy, z każdego doświadczenia. Kiedy tracimy coś w tym życiu to boli, ale daj, abyśmy nigdy nie stracili z oczu Ciebie i światła, jakim Ty nas obdarzasz, bo dzięki niemu dopłyniemy do tego co najważniejsze.*

Obyśmy każdego dnia wznosili to wołanie w duchu ufności i zawierzenia do naszego Wybawiciela. On nigdy nie zawodzi.  
ks. Zbigniew Zachorek

## Dlaczego i co warto czytać? -

ks. Andrzej poleca

Dziś na początek książka z serii Labirynty - Kolekcja prozy Wydawnictwa WAM. Autorem jest **West Morris**, a powieść nosi tytuł **Sandały rybaka**.

Kirył I, pierwszy nie-Włoch od czterech i pół wieku, zasiada na tronie Piotrowym. Jako człowiek z za żelaznej kurtyny, obcy dla świata Zachodniego, ma prowadzić Kościół i stawić czoła trudnym wyzwaniom współczesnych czasów. Na początek zmienia oblicze Państwa Watykańskiego. Kuria jest wobec niego nieufna...

Powieść „Sandały rybaka” to prorocza wizja pontyfikatu słowiańskiego papieża. Została napisana 15 lat przed wyborem Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Natychmiast stała się bestsellerem i doczekała adaptacji filmowej. Film pod tym samym tytułem (wersja polska: „Trzewiki rybaka”) w reż. Michaela Andersona, z Anthony Quinnem w roli głównej, Laurencem Olivierem i Johnem Geilgudem, nominowany był do Złotego Globu i Oscara.

Kolejna książka jest autorstwa **Jodi Picoult**, o której pisałem już w poprzednich artykułach. Ostatnio ukazała się w Polsce jej kolejna powieść **Przemiana**.

Gdyby twoja córka potrzebowała nowego serca, a jedynym dawcą mógł być morderca, co byś zrobiła? „Przemiana” to porywająca opowieść o istocie odkupienia, sprawiedliwości i miłości. June Nealon była szczęśliwą żoną i matką, przed którą rozciągała się perspektywa wielu lat radosnego rodzinnego życia. W jednej chwili jej świat się zawalił, zamieniając życie w nieustanne oczekiwanie - na zablźnienie ran, na dopełnienie sprawiedliwości, na cud. Skazany na karę śmierci Shay Bourne staje przed szansą odkupienia swoich win i błędów. Aby tak się stało, czekająca na przeszczep serca Claire Nealon, córka June, a jednocześnie siostra dziewczynki, którą pozabawił życia, musi przyjąć od niego bardzo szczególny dar. Ksiądz Michael Wright zdecydował się poświęcić życie Bogu. Kiedy jednak osobiście poznaje Shaya Bourne'a, zostaje zmuszony do zakwestionowania założeń swojej religii, spojrzenia w innych kategoriach na pojęcie dobra i zła. I na samego siebie. Czy June zdusi w sobie pragnienie zemsty, by ratować córkę? Czy Shay zdoła umrzeć na własnych warunkach, by przekazać Claire serce do przeszczepu i czy Claire zechce to serce przyjąć? Autorka bestsellerów Jodi Picoult w swojej najnowszej powieści ukazuje pilnie strzeżone kulisy wykonywania kary śmierci, stawiając pytania o jej zasadność, o etykę transplantacji, o naturę religii i wiary. Czy religia czyni nas bardziej, czy mniej tolerancyjnymi? Czy wiara jest dla ludzi nakazem moralnym? A może tylko rodzajem protezy, z której ochoczo korzystamy, ponieważ przeraża nas świadomość, że inaczej nie znaleźlibyśmy odpowiedzi na wiele nurtujących nas pytań?

Następne dwie książki to tzw. thrillery chrześcijańskie autorstwa **Roberta Liparulo**.

Pierwsza z nich to **Wirus**.

Tajemniczy wirus, zmodyfikowany genetycznie, atakuje znanych polityków i ludzi *show biznesu*. Jego siła jest tak ogromna, że może sparaliżować wiele państw i zmienić bieg historii. Do walki z wirusem wkracza Julia Matheson, agent specjalny. Czy kobieta uratuje ludzkość?

Druga powieść to **Przybywa jeździec**.

Dwójka agentów FBI prowadzi śledztwo w sprawie serii brutalnych morderstw. Szybko odkrywają, że ofiary morderstw łączy ze sobą starożytne proroctwo. Od tej pory agenci sami są celem mordercy. Śledztwo prowadzi ich do Luco Scaramuzziego, wpływowego włoskiego ambasadora w Izraelu. Ambasador przewodzi niebezpiecznej i tajemniczej organizacji, a jego uczniowie czekają na dzień objawienia się ich potęgi całemu światu? Akcja tej ekscytującej powieści prowadzi czytelnika w rozmaite zakątki świata ? poczynając od siedziby tajnej agencji rządu USA w Colorado, przez tajne archiwa Watykanu aż po labirynt jaskiń i lochów pod Jerozolimą.

Ostatnia dziś książka to **Gladiatorzy**, którą napisał **Arthur Koestler**.

Jest to powieść należąca do klasyki literatury. Pierwsza z wielu, które wyszły spod pióra tego urodzonego na Węgrzech brytyjskiego pisarza, dziennikarza oraz krytyka. Towarzyszy jej odwieczne pytanie etyki rewolucyjnej oraz politycznej: czy i w jakim stopniu cel uświęca środki?... Autor porusza także zawsze aktualną kwestię przegranej rewolucji oraz jej wewnętrznej degeneracji. Książka przedstawia dzieje Spartakusa, trackiego gladiatora, który stanął na czele powstania niewolników skierowanego przeciwko Rzymowi. Mimo że dowodzeni przez niego rebelianci odnieśli wiele sukcesów, siejąc spustoszenie w szeregach ekspedycji karnych, ich nadzieja na założenie utopijnej społeczności - Miasta Słońca - w wyniku wzajemnych niesnasek bardzo szybko upadła. Punktem zwrotnym w przebiegu powstania okazała się chwila, kiedy Spartakus stanął przed koniecznością wyboru spośród swoich najstarszych i najbardziej oddanych towarzyszy walki, którzy mieli zostać ukrzyżowani. Odtąd było jasne, iż sen o Mieście Słońca nigdy się nie ziści. Wśród niewolników doszło do rozłamu. Wielu poległo w starciach z żołnierzami Rzymu. Piętnaście tysięcy, którym udało się przetrwać walki, zostało wziętych do niewoli i straconych podczas tortur.

## LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Iz 6,1-2a.3-8

**Psalm:** Ps 138,1-5.7-8

**II czytanie:** 1 Kor 15,1-11

**Ewangelia:** Łk 5,1-11

## Bóg jest Miłością -

### zwycięska siła Różańca

Rozważania na ten temat chciałabym prowadzić razem ze wszystkimi członkami Żywego Różańca i tymi, którzy wierzą w moc tej cudownej modlitwy maryjnej.

Podstawowym źródłem poruszanych tematów będzie miesięcznik „Różaniec”, wydawnictwa Sióstr Loretanek w Warszawie oraz książka „Przedziwny sekret Różańca św.”, w której autor - św. Ludwik Maria de Montfort, wielki propagator nabożeństwa różańcowego podaje jak odmawiać Różaniec, by modlitwa stała się nawiązaniem intymnego dialogu z Maryją, była modlitwą wdzięczności i ufnej prośby.

Tutaj pragnę zaznaczyć, że w ubiegłym roku obchodziliśmy jubileusz 100 lecia „Kółka Różańcowego”, którego pierwszy numer ukazał się 9 stycznia 1909 r. Oficjalna uroczysta inauguracja Roku Jubileuszowego miała miejsce 10 lutego 2009 roku w domu zakonnym sióstr loretanek w Warszawie, w kaplicy bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego, założyciela i pierwszego redaktora tego pisma. Msza św., modlitwy i homilia wygłoszona przez abpa Henryka Hosera, ordynariusza diecezji warszawsko-praskiej, to jeden wielki hołd złożony błogosławionemu kapłanowi, którego dzieło przetrwało 100 lat. W 1995 roku po wielu trudnościach ukazał się pierwszy numer „Różańca”, który jest kontynuacją „Kółka Różańcowego”. Minęło 14 lat od tej pamiętnej pierwszej soboty miesiąca. Rok jubileuszowy - to również dziękczynienie za dar założyciela, bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego, za rzesze wiernych czytelników, za autorów i miliony gorących serc zatopionych każdego dnia w modlitwie różańcowej.

Abp Henryk Hoser podczas homilii wypowiedział znamienne słowa: „Charyzmat bł. Ignacego Kłopotowskiego jest charyzmatem ponadczasowym, który ma trwać i który ma świat uświęcać”. Rok jubileuszowy zakończył się. Siostry loretanki pracują dalej z zapałem, aby zwycięska siła Różańca ogarnęła nas wszystkich i aby odpowiadać czytelnikom na wszystkie wątpliwości dotyczące modlitwy różańcowej i kół Żywego Różańca.

W pierwszym tegorocznym numerze „Różańca” o. Szymon Niezgoda, promotor Różańca św. w Polsce, wyjaśnia bardzo obrazowo czym jest Żywy Różaniec. Porównuje go do „elektrowni duchowej”, która zasila wiernych mocą Bożą i pobudza ich do czynienia dobra. Nazywa Różaniec „twierdzą obronną”, ponieważ broni on jednostkę, rodzinę, społeczeństwo przed śmiercią duchową. Opisuje również obrzęd przyjęcia do Żywego Różańca i podaje program miesięcznych spotkań członków dla zmiany tajemnic różańcowych.

U nas niestety tych tradycji nie ma i trudno je wprowadzić ponieważ nie wszyscy, ze względu na stan zdrowia i duże odległości od kościoła, mogliby w tych spotkaniach uczestniczyć. Dlatego będę starała się na łamach naszej gazetki „Po górach, dolinach...” w miarę możliwości kontynuować temat doniosłości i mocy Różańca św. Jednocześnie zapraszam do prenumeraty wspomnianego miesięcznika „Różaniec”. Można go zamówić pod numerem tel. (0-22) 673-46-93; 673-58-39.

Tych zaś członków Żywego Różańca, którzy czują się na siłach i mieszkają w pobliżu kościoła zapraszamy serdecznie na *godzinę różańcową* w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 17.00. Różaniec odmawiany wspólnie to zwycięska armia przeciw szatanowi - złemu duchowi. *Łucja Chołuj*

## Chleba naszego

Chleba naszego powszedniego daj im dzisiaj. Daj im: do Afryki do Ameryki Łacińskiej lub innych krajów, gdzie ludzie umierają z głodu; daj im, bo nam nie potrzeba. My, nasz kawałek chleba, jeśli się odrobinę zestarzeje, wyrzucamy na śmietnik. Tak, właśnie na śmietnik!

Z dzieciństwa pamiętam, że gdyby okruszyna z kromki upadła przypadkiem na podłogę, trzeba ją było podnieść i ze czcią ucałować, bo to był chleb, symbol Eucharystii. Poza tym to było jedzenie, którego jeszcze kilka lat wcześniej po prostu brakowało. I jeszcze jedno: był to owoc ciężkiej pracy rodziców, więc przez szacunek dla nich należało chleb traktować ze czcią.

Cóż dzisiaj z tego szacunku zostało?

Wystarczy rozejrzeć się po zawartości miejskich śmietników (na wsiach mimo wszystko resztki chleba są jeszcze jakoś zagospodarowywane, jeszcze, bo coraz mniej jest to opłacalne). Tyle w detalu, a w hurcie? Tam jest podobnie, tylko na większą skalę. Trafiłem kiedyś do dużej piekarni i ciastkarni, półki uginają się tam od wszelkiego rodzaju ciast i pieczywa. Miałem kupić tylko parę ciastek, odruchowo zapytałem: „czy aby świeże?” Panienka obsługująca uniosła na mnie oczy z oburzeniem „...ależ proszę pana, my wszystko, co w ciągu dnia nie zejdzie, wyrzucamy do kubłów!” Było późne popołudnie a towaru ci na półkach dostatek... No, wywołało to moją lekką konsternację. Ale... nie ja wymyślam przepisy. Tak jest w Polsce, a jak jest w krajach bogatszych? Wszak zwykło się mówić, że bogaci dla tego są bogatymi, ponieważ potrafią oszczędzać. Ze zdziwieniem przeczytałem niedawno: „750 tys. kilogramów pieczywa trafia miesięcznie do śmietników w Mediolanie. Chleb zebrany w całym kraju pozwoliłby wykarmić nie tylko potrzebujących Włochów ale i kontynent afrykański”. Czy Europa prosi się o kłeskę głodu?! Polityka unijna nie myśli o potrzebujących. Liczy się tylko zysk, więc wszelką nadprodukcję lepiej zniszczyć niż przekazać głodującym. Problem dotyczy nie tylko pieczywa, podobny los spotyka nadwyżki mleka, owoców, mięsa.

Jak w tym kontekście brzmi w naszym codziennym pacierzu „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...”?

*Red. Błażusiak, ze strony www.laudate.pl*

### XVIII Światowy Dzień Chorego – przypadający 11 lutego 2010 r., we wspomnienie liturgiczne NMP z Lourdes...

W przesłaniu na Światowy Dzień Chorego Benedykt XVI przypomina, że Kościół wzorem Chrystusa zawsze pamiętał o cierpiących. W ciągu wieków powstało wiele kościelnych instytucji służby zdrowia. Pewne z nich prowadzą bezpośrednio diecezje, inne utworzyły wspólnoty zakonne. W tę troskę wpisuje się utworzenie ćwierć wieku temu Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Chorych i Służby Zdrowia. Papież wyraża wdzięczność wszystkim pełniącym codziennie „apostolstwo miłosierdzia” względem tych, którzy cierpią. Nawiązując do obecnego Roku Kapłańskiego, zwraca się do księży, którzy jako „znak i narzędzie Chrystusowego współczucia” powołani są do posługi chorym. Zachęca ich, by nie szczędzili sił, niosąc im wsparcie. „Czas spędzony przy tych, którzy są doświadczani, owocuje łaską we wszystkich innych wymiarach duszpasterstwa” – pisze Ojciec Święty. Prosi też chorych, by modlili się i ofiarowali swe cierpienia za kapłanów. Wszyscy jesteśmy powołani do uruchomienia wyobraźni Miłosierdzia, o czym przypominał nam Ojciec Święty Jan Paweł II. Trzęsienie ziemi w Haiti - to kolejny moment uświadamiający nam, że nikt z nas nie jest samoistną wyspą, jesteśmy od siebie nawzajem bardzo zależni, niezależnie jaka dzieli nas odległość. I możemy sobie nawzajem pomagać, by coraz bardziej świadomie stawać się „świadkiem Miłości”. Z okazji zbliżającego się kolejnego Dnia Chorego życzymy sobie tego nawzajem, wzrostu w świadczeniu o Miłości Bożej.



## „Wierność Chrystusa, wierność kapłana” -

### modlitwa Benedykta XVI

Panie Jezu, który w św. Janie Vianney'u zdecydowanie obdarzył Kościół dotykającym znakiem Twojej pasterskiej miłości, spraw, abyśmy z jego towarzyszeniem i umocnieni jego przykładem, w pełni przeżywali Rok Kapłański.

Pozwól, abyśmy tak jak on, zatrzymując się przed Eucharystią, mogli nauczyć się jak proste i bliskie jest Twoje Słowo, które nas poucza, jak łagodna jest miłość, z którą przyjmujesz skruszonych grzeszników, jak pocieszające jest wierne oddanie się Twojej Niepokalanej Matce.

Spraw Panie Jezu, przez wstawiennictwo św. Proboszcza z Ars, aby chrześcijańskie rodziny stały się "małymi Kościołami", w których wszystkie powołania i charyzmaty, dane przez Twojego Ducha Świętego, mogą być przyjęte i dowartościowane.

Pozwól nam Panie, powtarzać z tym samym zapalem słowa, z którymi święty Proboszcz z Ars zwracał się do Ciebie: *"Kocham Cię o mój Boże, i moim jedynym pragnieniem jest kochać Cię aż do ostatniego tchnienia mojego życia. Kocham Cię mój Boże, nieskończenie dobry i wolę umrzeć kochając Ciebie, niż żyć bez kochania Cię.*

*Kocham Cię, Panie i jedyna łaska, o jaką Cię proszę, to kochać Cię wiecznie.*

*Boże mój, jeśli mój język nie jest w stanie mówić w każdej chwili, że Cię kocham, chcę, aby moje serce powtarzało Ci to za każdym moim tchnieniem.*

*Kocham Cię, mój Boski Zbawicielu, bo za mnie zostałeś ukrzyżowany; kocham Cię, mój Boże, bo tu na ziemi, mnie trzymasz ukrzyżowanego z Tobą. Boże mój, daj mi łaskę umierać kochając Cię i czując, że Cię kocham". Amen.*

## Przed jubileuszem 100-lecia wieczystej adoracji Jezusa Eucharystycznego

„Chcemy być dla dzisiejszego świata znakiem, który będzie czytelnym świadectwem dla wszystkich poszukujących Boga” - podkreśla w rozmowie z KAI s. Rafaela ze wspólnoty klarysek w Kętach na Podbeskidziu.

Tutejsze zakonnice przygotowują się do jubileuszu 100-lecia wieczystej adoracji Jezusa Eucharystycznego.

S. Rafaela podkreśla, że dla jej zgromadzenia centrum życia wewnętrznego stanowi Jezus Eucharystyczny. „Kościół obecnie na nowo odkrywa Eucharystię jako skarb. Idziemy tu za myślą Jana Pawła II, który pięknie to wyraził w encyklice 'Ecclesia de Eucharistia'. W ciągu tych 100 lat naszej adoracji wszystko koncentruje się wokół Jezusa w Hostii. Wszystko, co się tutaj dzieje, dzieje się przez Niego i ze względu na Niego” – mówi klaryska.

Zdaniem zakonnicy współczesny, zlaicyzowany świat potrzebuje znaków, które będą czytelnym świadectwem dla ludzi.

„Kiedyś Andre Frossard, jako 20-letni chłopak, wszedł do paryskiej świątyni i zobaczył tam klauzurowe zakonnice adorujące Najświętszy Sakrament. Wobec tego faktu legła jego niewiara. Został katolikiem. Takim znakiem na dziś powinniśmy być dla świata” – mówi zakonnica.

W kęckim klasztorze pierwszego wystawienia Najświętszego Sakramentu do publicznej adoracji, trwającej w dzień i w nocy, dokonał 6 lutego 1910 r. ówczesny sufragan krakowski bp Anatol Nowak. Od tej pory klaryski kontynuują nieprzerwanie tę

tradycyjną formę kultu eucharystycznego.

Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się w kęckim klasztorze 6 lutego. W dniach 3-5 lutego wspólnota, licząca 23 siostry, przeżywać będzie triduum „Eucharystia jako Pamiątka - Obecność – Dziękczynienie”.

Zakon Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji (OCPA) powstał w połowie XIX wieku we Francji. Do jego powstania przyczyniło się dwoje fundatorów: ks. Jan Chrzyciel Heurlaut i Matka Maria od św. Klary (Wiktoria Józefina Bouillevaux). W 1866 r. do wspólnoty w Troyes wstąpiła Polka - Ludwika Morawska, Matka Maria od Krzyża. W 1871 r. przeszczepiła ona zakon Franciszkanek Najświętszego Sakramentu na ziemię polską.

Początkowo siostry próbowały założyć klasztor w Granowie, a następnie w Gnieźnie. Na skutek germanizacji i kulturkampfu musiały opuścić Wielkopolskę i osiedliły się we Lwowie. Stamtąd wyszły kolejne fundacje. Obecnie na całym świecie istnieje 29 autonomicznych domów Klarysek od Wieczystej Adoracji - m.in. we Francji, w Niemczech, w Austrii, Stanach Zjednoczonych, Indiach i Bangladeszu. W Polsce jest osiem takich domów: w Bydgoszczy, Elblągu, Hajnówce, Kętach, Kłodzku, Pniewach, Słupsku i Żąbkowicach Śląskich.

Do Kęt siostry przybyły w 1910 r., na prośbę istniejących tu wcześniej kapucynek, które nie mogąc otrzymać oficjalnego zatwierdzenia ze strony władz państwowych i kościelnych, zdecydowały się na inkorporację do innego, duchowo bliskiego im zgromadzenia. 6 lutego 1910 r. bp Anatol Nowak dokonał w kęckim klasztorze uroczystego wystawienia Najśw. Sakramentu. W 1999 r. bp Tadeusz Rakoczy ogłosił to miejsce lokalnym sanktuarium Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu.

ze str. ekai.pl

## Czy wiesz, że...

### ...powstanie Muzeum im. Jana Pawła II?

Przy sanktuarium na Krzeptówkach w Zakopanem powstanie muzeum Jana Pawła II. Budowa rozpocznie się najwcześniej w 2011 roku. Makietę obiektu będzie można zobaczyć już podczas uroczystości związanej z 5. rocznicą śmierci polskiego papieża 2 kwietnia 2010 r.

- Planujemy wybudować centrum edukacyjno-formacyjne, w którym będzie się mieścić muzeum poświęcone Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II - wyjaśnia ks. Marian Mucha, kustosz sanktuarium maryjnego na Krzeptówkach. Teraz trwają prace nad projektem architektonicznym. Ostateczny kształt obiektu będzie znany jeszcze przed 2 kwietnia 2010 r. Pielgrzymi odwiedzający sanktuarium w 5. rocznicę śmierci Jana Pawła II będą mogli zobaczyć makietę muzeum.

Centrum wraz z muzeum stanie na obecnym parkingu, niedaleko świątyni. Jak tłumaczy ks. Mucha, prace budowlane ruszą najwcześniej w przyszłym roku. Kustosz zaznacza, że po Janie Pawle II istnieje bardzo dużo pamiątek, zgromadzonych jeszcze przez nieżyjącego już poprzedniego kustosa, ks. Mirosława Drozdka. Jego zdaniem te pamiątki wkrótce staną się relikwiami i dobrze by było, gdyby ujrzały światło dzienne, by mogli je oglądać pielgrzymi przybywający do zakopiańskiej świątyni.

W rozmowie z „Gazetą Krakowską” ks. Mucha nie chciał zdradzić, ile będzie kosztowała budowa centrum i muzeum, ani skąd będą pochodzić pieniądze.

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem na Krzeptówkach zostało wybudowane jako wotum dziękczynne za cud ocalonego życia w zamachu Jana Pawła II za wstawiennictwem Matki Bożej Fatimskiej. 7 czerwca 1997 r. papież osobiście konsekrował ten kościół. W homilii wypowiedział słowa wdzięczności za tę świątynię i odmawianą w niej modlitwę w jego intencji.

(za: ekai)

## Kącik poezji

### Macierz - Ojczyzna

Macierz ma Polska.  
A Ojczyzna?  
Ja ziemi ojca nie widziałam.  
Nie byłam tam.  
Nie dano mi zobaczyć stepu,  
Ani liwady, czy Dońca białego brzegu.  
Nie znam stanic, ni kurenia.  
Dawno spopielił się skrwawiony próg.  
Z cerkwi ni ściana nie została.  
Nie wiem gdzie prochy leżą dziada.  
Nie wiem gdzie jest Akify grób.  
Pewnie go nie ma, szczeżo wszystko.  
Nawet już dumek nie potrzeba.  
Kozaków się pominął ród,  
jak Inków i Apaczów.  
Na Zaporozu są obywatele,  
tacy, jak tam wszędzie.  
Nawet jak kiedyś tam przybędę,  
nic nie zobaczę z tych obrazów,  
które wnuk bierze z gawęd dziadów.  
Zostanie mi Macierz, co przygarnęła  
tu mego ojca - ongiś przybędę  
i uchroniła w nim dla mnie  
tamten świat.

Bogdana Zakolska

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

### Ze starego modlitewnika - Pieśni przygodne

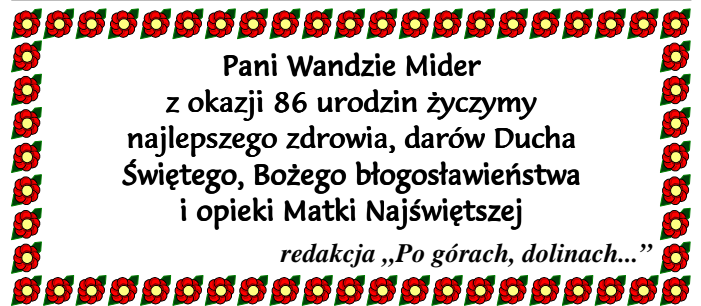
Miałem-ci ja w sercu Jezusa miłego, \* Który mi kołatał u drzwi serca mego. \*  
Wolałem ja służyć światu obłudnemu, \* Niśli je otworzyć Jezusowi memu.  
Biada mi na świecie, człekowi nędznemu \* Żem nie służył z młodu Panu Bogu memu.  
Szczęśliwy ten człek, szczęśliwego rodu, \* Który od młodych lat służy Panu Bogu.  
Ma go też Pan Jezus zawsze w swe opiece, \* I Panna Maria, gdy się k'Niej uciecze.  
Idźcie precz ode mnie złe, nieszczęsne chęci, \* Niechaj już mnie zły duch do siebie nie ęci.  
On rai nadskakuje, grzechy mi cukruje, \* Marności światowe zawsze obiecuje.  
Proszę Cię, mój Jezu, przez drogą śmierć swoją. \* Raczże mi odpuścić wszelką winę moją.  
Piotr święty po trzykroć choć się zaparł Ciebie, \* Przecież \*go, mój Jezu, przyjąłeś do siebie.  
Tylko nań wejrzałeś, on gorzkie łyzy leje, \* Zaraz serce jego od żalu topnieje.  
Magdalena bardzo wiele też zgrzeszyła, \* Przecie łaski Twojej, Jezu, dostąpiła.  
Skoro ta upadła pod Twe święte nogi, \* Grzechyś jej odpuścił, Zbawicielu drogi.

Skarbiec modlitw i pieśni, rok 1936

## Z życia parafii

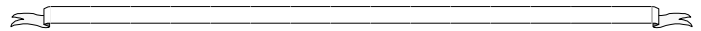


- W poniedziałek w ciągu całego dnia, przy wystawionym Najświętszym Sakramencie, trwało modlitewne czuwanie w ramach „Różańcowego Jerycha”. Czuwanie zakończyło się mszą św. sprawowaną w intencji prześlągalnej za grzechy przeciwko Eucharystii.
- We wtorek, 2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, podczas wszystkich mszy św. były święczone świece tzw. gromnice. Natomiast na mszy św. o godz. 16<sup>30</sup> ks. Andrzej poświęcił świece dzieciom, które przygotowują się do I Komunii św. Po mszy dzieci zostały zaproszone do sali Czytelni, gdzie pod opieką o. Adama Langhammera, obejrzały film poświęcony Janowi Pawłowi II. W tym czasie ich rodzice mieli spotkanie z ks. Andrzejem. Kościół obchodził też Dzień Życia Konsekrowanego, dlatego kolekta była przeznaczona na rzecz klasztorów kontemplacyjnych. Po wieczornej mszy św. oraz po wszystkich mszach następnego dnia księża udzielali wiernym błogosławieństwa św. Błażeja.
- W piątek, we wspomnienie św. Agaty księża błogosławili chleb.
- W minionym tygodniu miały miejsce tzw. *dni eucharystyczne*, z okazji do comiesięcznej spowiedzi i okolicznościowymi nabożeństwami. W sobotę księża odwiedzali chorych i starszych parafian z comiesięczną postugą duszpasterską.



**Pani Wandzie Mider**  
z okazji 86 urodzin życzymy  
najlepszego zdrowia, darów Ducha  
Świętego, Bożego błogosławieństwa  
i opieki Matki Najświętszej

redakcja „Po górach, dolinach...”



**Koło Przyjaciół  
Radia Maryja  
zaprasza wszystkich członków  
na godzinę różańcową  
- we wtorek (09. 02) o godz. 17.00**



\*\*\*\*\*  
\* **JUBILACI TYGODNIA** \*  
\* Zygmunt Hudzik \*  
\* Helena Zabiela \*  
\* Alicja Sikora \*  
\* Ryszard Bajorek \*  
\* Antonina Dubik \*  
\* Wanda Mider \*  
\* Zbigniew Jonszta \*  
\* Joanna Kukla \*  
\* Józef Białecki \*  
\* Jan Polok \*  
\* Anna Mikołajczuk \*  
\* Krystyna Czarnecka \*  
\* Józef Świerkot \*  
\* Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego \*  
\* zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki \*  
\* Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia. \*  
\*\*\*\*\*



## 1% podatku dla Jasia

*Drodzy Czytelnicy.*

*Z serwisu, z którego wielokrotnie korzystamy, otrzymaliśmy prośbę, którą przedstawiamy poniżej:*

W najbliższym czasie wielu będzie Was namawiać do przekazania 1% podatku na jakąś organizację pożytku publicznego. Chciałabym i ja prosić Was - jeśli taka będzie Wasza wola - o pomoc dla synka moich znajomych. Jaś ma zrośnięte paluszki prawej rączki i możliwe jest przywrócenie jej sprawności operacyjnie, ale to kosztuje. Dlatego poniżej przedstawiamy list od Rodziców Jasia i mam nadzieję, że choć kilkoro z Was zdecyduje się ich wspomóc.

*Joanna Jakubowska  
www.prasaparafialna.pl*

### Witajcie.

Nasz niezwykle synek oprócz normalnej niezwykłości dla swoich rodziców, którą określa się jako cudowność, ma jeszcze jedną niezwykłą cechę. Jaś ma zrośnięte paluszki prawej dłoni. Na szczęście jest to wada wyizolowana, co znaczy, że wszystkie inne wewnętrzności i zewnętrzności są w jak najlepszym porządku.

I chociaż Jaś świetnie się rozwija i radzi sobie z takim "instrumentarium" jakie ma, to chcemy jednak jak najszybciej usprawnić Jasiowi rączkę.

Już wszystko zapięte na ostatni guzik. Pierwsza operacja Jasia w Hamburgu będzie 4 lutego 2010. Rozdzielimy kciuk i piątą paluszek oraz robimy przeszczep skóry. Kolejne operacje - w okresach mniej więcej półrocznych. Ile ich będzie dowiemy podczas konsultacji 25 stycznia br.

Według naszej wiedzy NFZ nie sfinansuje tych operacji, przede wszystkim dlatego że teoretycznie można byłoby je przeprowadzić w Polsce. To jednak jest teoria, bo w praktyce należy spytać o jakość i warunki takich operacji w Polsce. My nie jesteśmy w stanie zaufać polskiej służbie zdrowia. Ponad pół roku rozpoznawaliśmy w tej sprawie rynek polski i konkluzja - zgodna również z sugestiami kilku lekarzy - jest jedna - Hamburg.

Ale w konsekwencji wszelkie konsultacje, zabiegi, a także operacje i późniejszą rehabilitację będziemy finansować prywatnie. Jak się zapewne domyślicie koszty są spore. Sama pierwsza operacja została oszacowana na 4300 euro. Zresztą gdyby zdecydować się na Polskę też trzeba byłoby płacić, żeby nie czekać wiele miesięcy na terminy.

Jeśli ktokolwiek z Was zechce pomóc Jasiowi, od kilku dni istnieje możliwość przekazywania 1% PIT na subkonto Jasia, które właśnie założyliśmy w Organizacji Pożytku Publicznego Fundacja "Zdążyć z pomocą". Jest to dla Was całkowicie neutralne finansowo - wystarczy tylko wpisać odpowiednie dane w rozliczenie roczne PIT i

Urząd Skarbowy prześle Fundacji 1% Waszego podatku na potrzeby finansowania leczenia Jasia.

Na operację rączki Jasia można w rocznym PIT przekazywać 1% podatku w następujący sposób:

nazwa fundacji: Fundacja Dzieciom "Zdążyć z Pomocą" nr KRS fundacji: 0000037904;

oraz w pozycji PIT "informacje uzupełniające-cel 1%" w drugim wierszu KONIECZNIE należy dopisać: Jan Radosław Korneluk. Dzięki temu Fundacja po otrzymaniu środków z Urzędu Skarbowego przekazuje je na subkonto Jasia.

Już teraz dziękujemy za wpłaty. Będziemy też wdzięczni, jeżeli istniałaby możliwość przestania tej wiadomości dalej - do bliskich i znajomych.

*Jaś, Marta i Radek Kornelukowie*

PS.

Właśnie wróciliśmy z Hamburga z konsultacji. Okazuje się, że główna wada to brak mięśnia piersiowego, a zrośnięte paluszki to wada tak naprawdę dodatkowa - stąd nazwa "zespół Polandia". W wikipedii piszą, że to rzadki zespół wad wrodzonych - a jednak się zdarzyło... Przy tej wadzie gorzej mają dziewczynki, bo mają wówczas nierówne piersi. Na szczęście pierś Jasiowi nie jest specjalnie potrzebna :-), a z paluszkami coś się da zrobić, choć ostatecznie raczej będą cztery i najbardziej sprawny będzie tylko kciuk. Ale to ważne, bo to palec przeciwstawny.

Panie, kiedy jestem głodny,  
poślij mi kogoś, kogo mógłbym nakarmić.  
Kiedy jestem smutny,  
poślij mi kogoś, kogo mógłbym pocieszyć.  
Kiedy jestem biedny,  
poślij mi kogoś, jeszcze bardziej ubogiego ode mnie.  
Kiedy nie mam czasu,  
poślij mi kogoś, kogo powinienem wysłuchać.  
Kiedy jestem zniechęcony,  
poślij mi kogoś, komu mógłbym dodać odwagi.  
Kiedy czuję się niezrozumiany,  
poślij mi kogoś, kogo mógłbym do siebie przytulić.  
Kiedy nie czuję się kochany,  
poślij mi kogoś, kogo powinienem pokochać.

Wiersz ten napisała Matka Teresa z Kalkuty, a ktoś, posiłkując się nim stwierdził:

*Uwielbiam ten wiersz, bo stawia mnie do pionu. Ile razy zaczynam się co nieco nad sobą roztkliwiać i marne myśli przesywają mą duszę, czytam ten wiersz.*

*Przypomina nam o tym, że to my mamy być tym źródłem wsparcia, pocieszenia, radości, zrozumienia, miłości. Musimy dawać więcej niż oczekiwać. A dając, nie zmniejsza się nam, wręcz przeciwnie - bogacimy się wewnętrznie i stajemy się silniejsi.*

### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)